Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWÓJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Czwartek, 20-go Lipca № 181

WILLEY POST LECI DO CHABAROWSKA

POŁOWĘ DROGI MA JUŻ POZA SOBĄ

MOSKWA, 19. 7.

Według depesz iskrowych, nadeszłych tu z Irkucka, rekordzista amerykański, Willey Post, wystartował dziś rano, o godz. 7, z Irkucka w dalszą drogę. Najbliższym etapem jego ma być Czita — Chabarowsk. Do Irkucka Post przybył wczoraj o godz. 15 m. 35 Trasę z Nowosybirska do Irkucka przebył w ciągu 7 godzin, a więc znowu szybciej niż poprzednim razem.

W Irkucku lotnik odpoczywał oraz dokładnie sprawdził samolot, który niewykazał żadnych, nawet najdrobniejszych defektów.

Po wystartowaniu z Irkucka Willey Post ma za sobą już połowę drogi, którą przebył w trzy dni i 2o godzin. Ponieważ poprzedni rekord jego wynosił 8 dni, 15 godzin i 51 minut, lotnik jest pewien, że obecnie uda mu się ten rekord poprawić.

MOSKWA, 19. 7.

Przybył tu włoski lotnik de Bernardi który wystartował wczoraj z Medjolanu. Dziś w godzinach popołudniowych zamierza on odbyć lot do Medjolanu.

Donoszą tu z Alaski, że do Nome przybył Martén, który wystartował wczoraj z Angdiru na samolocie sowieckim.

Echa kongresu socjalistòw francuskich.

Paryż, 19.7

Zamknięty kongres socjalistyczny stanowi podwójną datę historyczną, bo w dziejach socjalizmu francuskiego i w samej polityce francuskiej.

Dlaczego wywołał tak silne wrażenie w całym kraju, gdzie zapewne konsekwencje jego zaważą w przyszłości na orjentacji większości kartelowej czyli większości rządowej? Nie bez słuszności „Ami du Reuple" twierdzi że pierwszemi ofiarami neosocjalizmu, grupy Renaudela, wydają się być Blum i Daladier Rezolucje kongresu, wyrażające naganę grupie parlamentarnej, narazie nie posiadają praktycznego znaczenia, ponieważ grupa ta pozostaje w partji i bynajmniej nie zamierza poddać się dyrektywom kongresu. Nastąpiła scysja moralna. Scysja faktyczna nastąpi, gdy rada partyjna uchwali formalne wykluczenie secesjonistów.

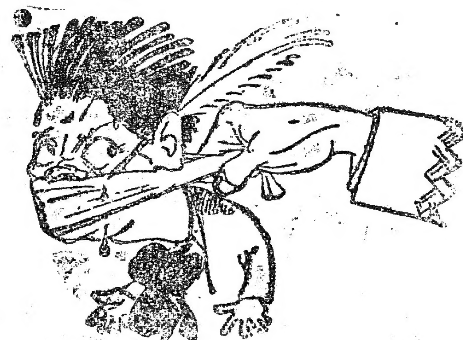
Cała natomiast uwaga opinii i prasy skupia się na ujawnionem nowem obliczu części socjalistów francuskich, obliczu bezsprzecznie neofaszystowskiem i neohitlerowskiem. De Kerillis w „Echo de Paris" nie wątpi że orjentacja ta oznacza odwrócenie się od parlamentaryzmu i demokracji, wyrzeczenie się dawnego romantyzmu rewolucyjnego utratę wiary w międzynarodówkę i zamknięcie się w ramach autarchji gospodarczej. Szkoła Mussoliniego, szkoła Hitlera jest tu jak na dłoni.

Niemniej zachodzi jeszcze zasadnicza różnica między hitleryzmem mussolinizmem a neofaszyzmem socjalistów francuskich. U podstaw pierwszych jest gwałtowny, czy ekspansywny dynamizm nacjonalistyczny podczas gdy nowy prąd narodowego socjalizmu francuskiego płynie jeszcze korytem antymilitarystycznem i być może że w jego kalkulacjach jak to podkreśla Tardieu w „La Liberte" więcej wchodzi w grę interes wyborczy i pęd ku władzy niż głębokie naprawdę podłoże ideologiczne.

„Journal des Debats" wyraża przekonania że nowy kurs prawicowego odłamu socjalistów francuskich jest poprostu rezultatem tajnej instrukcji opracowanej ostatnio w lożach masońskich zwłaszcza w Grande Loge de France. Organ loży tej „La Revue des Societes Secretes" pisze dosłownie: „Masonerja doszła do przekonania że należy raczej wykorzystać wielkie współczesne prądy polityczne nurtujące społeczeństwo aniżeli sztucznie je hamować i dlatego nie wolno wahać się w wyborze między staremi wyblakłemi świecidełkami demokracji, a utrzymaniem steru nawy politycznej.

52

Konfiskata „Prądu"



Wczorajszy numer został przez Łódzkie Starostwo Grodzkie skonfiskowany za sprawozdanie z procesu brzeskiego

40 osób spłonęło żywcem

CASABLANCA, 19, 7.

Pożar jaki powstał od wybuchu traktora podczas pracy w polu w miejscowości Petit-Jean, został zlokalizowany.

Ogień strawił wszystko na przestrzeni 30 tys. ha przyczem 40 osób spaliło się żywcem. Duża liczba osób doznała ciężkich poparzeń. Straty wyrządzone przez pożar, oblicz są na miljony franków

Proces o zabójstwo śp. Grotkowskiego odroczono

Lwów, 19 7

Jak donosiliśmy rozpoczął się we Lwowie proces o zabójstwo s p. Grotkowskiego.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Zarówno Katz, jak i Schmer wyparli się stanowczo udziału w zabójstwie a Katz starał się w swych zeznaniach zwalić winę na dwu innych, mianowicie: Greitlera i Kellera, których miał widzieć, uciekających w kierunku ul. Sykstuskiej.

Pierwszy zeznawał św. Mieczysław Ines, stud. politechniki. Onej sobótki twierdził stanowczo, że nikt nie był pijany; odpowiadał, jak grupa, zdaniem świadka zorganizowana napadła na akademików na ul. Szajnochy, pobiła Pietraszka który szedł grając w yo yo. Ines widział jak Katz z tyłu uderzył nożem ś. p. Grotkowskiego. Musiał tę scenę widzieć i posterunkowy, który zaraz potem pochylił się nad Grotkowskim.

Sw. stud. Pietraszek zeznaje, że został uderzony przez napastników w twarz upadł na ziemię i leżąc widział jak Katz uderzył z tyłu Grotkowskiego. Równocześnie obciąża swemi zeznaniami dwu innych oskarżonych

Wobec niestawienia się dwu świadków prokurator zaproponował odroczenie sprawy celem przesłuchania innych świadków i odesłanie akt sędziemu śledczemu celem rozpatrzenia zarzutów, podniesionych przeciwko Greiterowi i Kellerowi.

Obrona poparła wniosek prokuratora, do czego przychilił się i trybunał. Wobec tego sprawę odroczono.

Lotnicy sow. w Warszawie

WARSZAWA 19 7

Do Warszawy przybyli wczoraj dwaj lotnicy sowieccy. Pierwszy lądował o godzinie 2.30 na lotnisku w Okęciu Aleksander Turżański, dowódca brygady lotniczej na Białorusi sowieckiej. Przybył na samolocie „R5" z mechanikiem inż. Pawłowem. Lotnicy lecieli przez Witebsk, Wilno do Warszawy

O godz 3.45 wylądował drugi samolot sowiecki „USSR 351" pilotowany przez Ignausa dowódcę floty lotniczej Ukrainy sowieckiej, wraz z mechanikiem inż. Mienzinowem

Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizytą ich ma na celu podtrzymanie stosunków w dziedzinie lotnictwa między obu państwami nawiązanych przez lotników polskich kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego

x x x

Jutro rano lotnicy sowieccy odlecą do Krakowa.

Pojutrze lotnicy sowieccy powrócą do stolicy, skąd odlecą w dalszą drogę.

Wyrok w procesie brzeskim dziś o 9-ej rano

WARSZAWA, 19.7.

W dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym zakończył się przewód sądowy w procesie brzeskim. Przemawiał obrońca Bagińskiego, adw. Berenson, którego przemówienie podaliśmy wczoraj. Przemówienie to uległo konfiskacie.

Prokuratorzy, Grabowski i Rauze, na pytanie przewodniczącego oświadczyli, że replik wygłaszać nie będą. Wiceprezes Zaborowski zapytał zatem oskarżonych, czy wygłoszą „ostatnie słowo".

Z prawa tego skorzystał tylko adw. Pragier, a pozostali oskarżeni obecni na sali prezes Witos, adw. Kiernik, p. Mastek i dr Putek zrzekli się wyjaśnień. P. Pragier krótko mówił w swojej sprawie.

W południe rozprawę zakończono i przewodniczący wyznaczył termin wyroku na czwartek, o godz. 9 rano.

Potworna zbrodnia z namowy matki

POZNAN 19. 7

W Prądnicy pod Poznaniem aresztowano niejaką Praksedę Przywarską i jej dwóch synów Józefa i Franciszka Witkowskich pod zarzutem zamordowania męża i ojczyma Józefa Przywarskiego, którego zwłoki znaleziono na brzegu Warty.

Żmudne dochodzenia ustaliły, że przyczyną zbrodni była żona Prakseda, która żyła z drugim swoim mężem w wiecznej niezgodzie ponieważ nie chciał zapisać majątku swoim pasierbom. Prakseda, dysząc zemstą namówiła synów do zamordowania ojczyma. Przez długi czas opierali się oni namowom matki lecz po ostatniej awanturze rodzinnej, rzucili się na ojczyma i zamordowali go. Zwłoki rzucili do Warty nałożywszy w kiesze nie zamordowanego kamieni

Aresztowani nie przyznali się do zbrodni ale staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym

NACJONALIZM w PORTUGALJI

Podczas gdy Hiszpania, zapóźniona o lat sto w swym rozwoju przeżywa swe miesiące miodowe republikańskie, w sąsiedniej Portugalji utrwala się coraz bardziej regime dyktatury nacjonalistycznej. Oto w dzienniku francuskim „L'Eclair du Midi" znajdujemy „List z Portugalji", napisany przez p. Ant. de Pereira Forjaz. Z listu tego bierzemy poniższe wyjątki:

„Oto zdobyła moc prawną nowa konstytucja portugalska, witana z radością przez lud.

Lecz konstytucja ta nie stanowi triumfu zasad demokratycznych". jak zwykł się wyrażać p. Mirkin-Guerewitsch (płodny pisarz „francuski"). Wprost przeciwnie, nie wprowadza ona ani demokracji faktycznej, ani demokracji prawnej, nic podobnego też do „antropokracji" prez. Massaryka. Jest zaprzeczeniem pryncypów demokratycznych, opiera się natomiast na idei narodu (wszystko dla narodu, nic przeciw narodowi — jak mówi p Salazar) i na idei państwa korporacyjnego. Oto wynik akcji grupy młodej inteligencji, która się utworzyła zaraz po upadku dawnej monarchji konstytucyjnej. Gi młodzi intelektualiści, zwolennicy ładu, rozumu i dyscypliny, a przeciwnicy zarówno egoistycznego indywidualizmu z r. 1784, jak niszczącego energię liberalizmu przeniknięci głęboko ideami politycznemi Karola Maurrasa, są inicjatorami ruchu, który nosi nazwę Integralismo lusitano. Zapamiętajmy nazwiska przywódców: Xavier Cordeiro, Sardinha, Raposo, Pequito Rebelo, hr. Monsaraz. Nie zawahali się wejść w konflikt ze staremi monarchistami o liberalnym sposobie myślenia, którzy doprowadzili do upadku starą monarchję".

Burze i upały w Budapeszcie

Budapeszt 19-7

W Budapeszcie z powodu niebywałego upału (termometr wskazywał przeszło 34 stop) umarło z powodu udaru słonecznego 5 osób a w okolicy Budapesztu 6. W godzinach popołudniowych Budapeszt i jego okolice były nawiedzione przez burzę o niezwykłej sile Wiatr pozrywał w wielu miejscach gzymsy domów oraz szyldy sklepowe, powywracał drzewa i słupy telegraficzne, 30 osób zostało ciężko rannych, lżej rannych jest przeszło 40 osób. Wiatr i fale wywracały na Dunaju łodzie wskutek czego 6 osób utonęło.

Groźba powodzi w wojew. Krakowskiem

Kraków 19-7

Znaczny przybór wód w rzekach Małopolski Zachodniej grozi powodzią okolicom położonym nad Dunajcem i Sanem. Dunajec koło Nowego Sącza osiągnął poziom blisko dwa metry powyżej normalnego. Znacznie również wezbrała rzeka Skaba koło Wadowic.

Przybór rzek wzrósł gwałtownie w ciągu dnia wczorajszego wskutek gwałtownej burzy która przeszła nad Zachodnią Małopolską w godzinach popołudniowych

Blok państw Czarnomorskich

BERLIN, 19, 7,

„Berliner Tageblatt" donosi, że rząd turecki podjął inicjatywę utworzenia bloku państw, położonych nad morzem Czarnem, a więc Bułgarji, Rumunji, Rosji i Turcji. Zadaniem bloku tego byłoby przejęcie administracji nad Dardanelami.

Do bloku tego przystąpićby miały w okresie późniejszym również Grecja i Włochy. Korospondent „Berliner Tageblatt" donosząc o tem, wyraża przekonanie, że projekt ten natrafi niewątpliwie na silny opór Anglii i Francji.

Rokowania o długi dopiero we wrześniu

WASZYNGTON, 19 7.

Rokowania w sprawie długów zdaniem Williama Philipsa, podsekretarza stanu, nie zostaną podjęte przed 1 września, ponieważ prezydent Roosevelt, który osobiście zajmuje się tym problemem, miesiąc sierpień spędzi na wywczasach w swej rezydencji Hyde Park.

Odroczenie zgrom. Ligi Narodów

GENEWA 19 7

Członkowie Ligi mają się w tych dniach wypowiedzieć co do zaproponowanego odroczenia zgromadzenia Ligi do 25 września. Liczne państwa już wyraziły zgodę na to odroczenie. Wobec tego odroczenie nie ulega wątpliwości. W związku z tem przewiduje się że sesja rady Ligi poprzedzająca zgromadzenie rozpocznie się 22 września

Deleg. górnośląska

Minister Zarzycki przyjął delegację robotników z Górnego Śląska w sprawie redukcji płac i zwolnień z pracy na Górnym Śląsku.

Na przełomie czasów...

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze i finansowe, to zwrócić należy uwagę na przebieg i zakończenie konferencji londyńskiej, na ujawnienie się różnicy poglądów w zakresie walutowym, na podział świata na trzy bloki — amerykański (przeciwny monecie opartej o złoto), europejski (pragnący utrzymania waluty złotej) i brytyjski (zajmujący stanowisko pośrednie), na zwrot w polityce gospodarczej wewnętrznej Stanów Zjednoczonych i wreszcie na wejście Niemiec hitlerowskich na drogę prowadzącą do wcielania w życie ich programu gospodarczego.

Dla nas wszystkie te fakty są jaskrawemi dowodami na to, że obecne przesilenie gospodarcze nie jest zwykłym sobie kryzysem, jakich było wiele, lecz głębokiem przeobrażeniem dziejowem, którego wynikiem będzie zmiana systemu gospodarczego świata. Nie naszą jest rzeczą przepowiadać przyszłość, to wszakże jest już dziś jasne, że rozpada się system cały gospodarki światowej, że ujawniają się z całą mocą dążenia „autarchiczne", państwa zamykają się w sobie i szukają własnemi sposobami i własnemi drogami wyjścia z trudnego położenia, zrywają jednocześnie z mającemi dotychczas kurs teorjami ekonomicznemi — równocześnie rozkłada się liberalizm jak socjalizm...

Zwolennicy starego porządku uważają te wszystkie nowe tendencje (nieustalone zresztą i przejawiające się w różnej postaci) za błędy i zboczenia, które przeminą, poczem powróci wszystko do dawnego, tak błogosławionego stanu. Jest jednak rzeczą coraz bardziej oczywistą, że nie z błędami i zboczeniami mamy do czynienia, lecz z przejawami nowych tendencyj, wynikających ze zmian jakie zaszły w stosunkach gospodarczych na naszej ziemi.

Równolegle z ewolucją w stosunkach gospodarczych i finansowych idzie ewolucja polityczna — od internacjonalizmu do nacjonalizmu. Prądy nacjonalistyczne zwyciężyły w dwóch wielkich państwach europejskich— we Włoszech i w Niemczech. Nurtują w większej lub mniejszej sile wszystkie narody. — Nawet we Francji, gdzie trzyma się najmocniej stary porządek, mnożą się objawy głębokiego przeobrażenia wewnętrznego. Dowiedzieliśmy się o powstaniu tam nowej organizacji politycznej p. n. „L' Union pour la nation" i o dokonanym faktycznie, choć nie formalnie rozłamie w stronnictwie socjalistycznem.

Nie są to rzeczy drobne. Owo „Zjednoczenie narodowe", którego inicjatorem jest znany polityk i najbardziej zdecydowany przeciwnik briandyzmu, poseł Franklin-Bouillon, skupiło cały szereg wybitnych osobistości (Jules Cambon, Camille Barrère admirał Lasare gen. Mordacq, H Lemery itd. Frakcja zaś stronnictwa socjalistycznego, na której czele stoją posłowie Renaudel i Marguet, uderzyła na świeżo zamkniętym kongresie stronnictwa w struny wyraźnie narodowe, tak dalece, że zatrwożony „Temps" nazwał je faszystowskiemi i hitlerowskiemi. W „Illustration" drukuje p. André Tardieu szereg artykułów o konieczności zasadniczych reform w konstytucji i życiu politycznem Francji, a monarchiści z „Action Francaise" używają w swych pismach języka coraz bardziej zdecydowanego.

A równocześnie konferencje międzynarodowe zamierają na zupełną anemię. Liga Narodów traci podstawy swego bytu, jest podpisany pakt Czterech, który jest wyraźnym nawrotem do dawnych metod politycznych.

Jak się to wszystko wiąże i dlaczego się to wszystko dzieje? Dla tych wszystkich, co są przekonani o tem, że żyjemy na przełomie czasów, że kończy się jeden okres dziejowy w życiu narodów cywilizacji zachodnio-europejskiej a zaczyna nowy, dla tych co czytali to wszystko, co pisał o tych rzeczach Roman Dmowski, odpowiedź na te pytania jest jasna i oczywista. Nie będziemy tedy powtarzali rzeczy już powiedzianych. Postawiliśmy sobie zadanie o wiele skromniejsze, chodziło poprostu o wskazanie na te fakty na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy które potwierdzają nasze tezy.

ST. KOZICKI.

Proces o zajścia w Małopolsce

Sanacyjny „IKC" donosi, że po zlikwidowaniu zajść w powiatach ropczyckim, rzeszowskim i łańcuckim aresztowanych odstawiono do więzień rzeszowskiego, tarnowskiego i krakowskiego.

Aresztowano również wiele osób, które swą propagandą polityczną, przyczyniły się do zaostrzenia sytuacji. Razem aresztowano przeszło sto osób. (Według przytoczonej przez nas — informacji „Zielonego Sztandaru" w samem więzieniu tarnowskiem znajdować się ma 20 aresztowanych chłopów).

Przeciwko uwięzionym toczą się dochodzenia z art 217 k. k. który powiada:

Kto wprowadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia;

a) przez uszkodzenie lub nadużycie urządzeń użyteczności publicznej, jako to: urządzeń dostarczających wody, światła, ciepła lub energji, urządzeń ochronnych kopalń i fabryk, albo

b) przez rozszerzanie lub udaremnianie tłumienia zarazy ludzkiej, zwierzęcej lub roślinnej, albo

c) przez inne działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych, podlega karze więzienia.

Jeśli sprawca działał nieumyślnie podlega karze aresztu do roku lub grzywnie".

Ponadto oskarżonym wytoczono dochodzenia o wywoływanie niepokojów w sposób złośliwy.

Wskutek zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości, delegowano prokuraturę sądu okręgowego w Tarnowie, która bądź sama bądź za pośrednictwem prokuratur w Rzeszowie, Jaśle i Krakowie przeprowadza dochodzenie celem ustalenia istoty czynu.

Śledztwo przeprowadzone w przyśpieszonem tempie tak, iż już jesienią br., należy się spodziewać rozprawy głównej.

W którym sądzie ona się odbędzie— narazie niewiadomo.

Jak wiadomo obrony podjęło się 17 adwokatów, wśród nich kilku obrońców z procesu brzeskiego.

„IKC" donosi, że wśród aresztownych oskarżonych o „szkodliwą propagandę polityczną, wykorzystaną później przez wywrotowców", znajdują się poseł Andzej Plutta, b. poseł Jan Sobek, ks. Bachota i inni.

Patrjotyzm w cudzysłowie

W tych dniach ukazało się na łamach prasy narodowej ciekawe wspomnienie o charakterystycznem stanowisku żydów poznańskich, którzy przed wojną na wiecu w Poznaniu przez usta Joffrego w wymownych słowach akcentowali swe zasługi dla propagandy niemczyzny na ziemiach polskich. W związku z tem pisze „Nasz Przegląd" (z 14 lipca):

„Na potwierdzenie swych zapewnień o „antypolskości" żydów gazeta przytacza jakieś urywki: a to z mowy żyda niemieckiego a to z artykułu żyda rosyjskiego — wszystko z przed lat kilkunastu. Trudno te cytaty skontrolować, ale nawet gdyby one były prawdziwe, to dlaczego żydzi polscy mają być odpowiedzialni za żydów obcych, którzy hołdowali „patrjotyzmowi" (w danym razie źle pojętemu) własnej ojczyzny?..

A więc żydzi poznanscy z przed lat kilkunastu, rodzeni bracia naszych dzisiejszych żydów, a kto wie, czy nawet nie ci sami ludzie -- stali się dziś nagle wobec zmiany konjunktury politycznej „żydami obcymi" dla „Naszego Przeglądu", a ich ówczesny szczery patrjotyzm pruski stał się dziś patrjotyzmem" w cudzy słowie, wobec zmiany konjuktury.

Przypuśćmy na chwilę tragiczną ewentualność, że Niemcy zajmą Pomorze, że jakiś przyszły Hitler wypomni żydom ich dzisiejszy antyniemiecki nastrój. Wówczas oczywiście ci sami żydzi na Pomorzu, którzy dziś krzyczą „nie damy korytarza!" (sic.) staną się znów żydami pruskimi, wyprą się siebie samych jako — żydów obcych, a „Nasz Przegląd" transkrybowany wówczas na „Unser Tageblatt", napisze (znów w cudzysłowie) o „patrjotyźmie' dawnych żydów polskich.

Stara historja!

Humor

DAWAŁ SOBIE RADĘ

Żona przyjeżdża z letniska i pyta męża.

— Jak sobie dawałeś radę w czasie mej nieobecności?

— Doskonale — odpowiada mąż Pierwsze dwa tygodnie jadałem w domu, potem w restauracji.

— Dlaczego nie jadałeś przez cały czas w domu?

— Nie mogłem., wszystkie talerze zabrudziłem!

Porada kosmetyczna

— Zanadto czernisz wąsy, mój kochany — zwraca mężowi uwagę żona — To źle!

— Czyżby?

— Tak. Zwłaszcza na mej brodzie.

Nadmiar inżynierów mierniczych

Inżynierowie mierniczy podejmują akcję na terenie ministerstw o wprowadzenie dale koidących ograniczeń w szkolnictwie wobec dużej nadprodukcji sił w tym zawodzie. W kraju jest obecnie blisko 2000 mierniczych, z których zatrudnienie ma tylko 1.500 osób. Wobec istniejącego nadmiaru kwalifikowanych mierniczych oraz z uwagi na to, że jeszcze w ciągu trzech lat najbliższych przybędzie ze szkół średnich i politechnik conajmniej 300 absolwentów, mierniczy wnoszą o wyda nie zakazu jakkichkolwiek egzaminów dla eksternów, niezwłoczne przystąpienie do zwi jania wszystkich średnich szkół mierniczych i ograniczenie wydziałów politechnik do wypuszczania rocznie najwyżej 30 tu absol wentów.

Przy uwzględnieniu tych postulatów dopiero po 15 latach dałoby się przystosować liczbę mierniczych do stanu jakiego wymaga bieg reformy rolnej.

Ilość Sp. akcyjn. w Polsce

Według oficjalnych danych ilość spółek a cyjnych czynnych w całej Polsce wynosi 1414 Ich kapitał zakładowy wynosi 3 miljar dy zł. Kapitał zagraniczny reprezentowany w 470 ciu spółkach wyrażą się sumą 1670 miljonów.

NA MARGINESIE

Biedna panna burmistrzowna

Nie byłem w powiatowem mieście Ogo ninie kilka lat, ale wystarczyło, abym godzi nę posiedział w cukierni pana Nalesnikowskiego przy Rynku — bym się dowiedział co tam słychać:

— Ksiądz kanonik kupił sobie nowe wy sokie buty..

— Pan starosta jedzie na urlop w sierpniu...

— Pani rejentowa farbuje włosy Co miesiąc jeździ do Warszawy. Po co? Tylko po to!

— Pan doktór Rapturski znowu wczo raj pokłócił się z żoną.

— Pan Pyż nie będzie już prezesem straży ogniowej. Teraz będzie wybrany sta ry Zasówniak Stary Zasówniak już w celach agitacyjnych od miesiąca odwiedza wszystkie cztery restauracje i pije.. pije.. pije a płaci i płaci!

— Pan magister Anodyński ma nowy przepis na pieprzówkę.

— A panna burmistrzówna? Jeszcze nie wyszła zamąż?

— Nie.

— Czy zawsze jeszcze zbiera autografy do albumu?

— Nie!

— Co się stało? Dlaczego?

— To cała historja!

— Proszę opowiedzieć! Słucham.

— Do Kuśmiderskich, tych co to mają kamienicę i sklep naprzeciwko apteki, przyjechał krewny akademik na wakacje zeszłego roku. Odrazu zaczął oko robić do panny burmistrzówny i za raz pierwszego wieczoru wpisał jej do albumu rondem wiersz:

„Kobieto! Puchu marny — ty wietrzna istoto ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie kto zwiedził puszcz litewskich przepastne krainy!

Czy coś tam takiego, a podobno to nawet nie jest jego własny wiersz! A na drugi dzień chodził z nią na spacer aż za świńskie targowisko, bo powiedział że tam jest nastrojowo i wpisał jej znowu wiersz.

„Usta milczą, dusza śpiewa kocham Cię!

Czy coś takiego i znowu podobno to nie jego wiersz A potem to już nic nie wpisywał, tylko chodzili i chodzili po spacerach a jak miał wyjeżdżać do Warszawy, to ona się spłakała, że aż oczy musiała moczyć w wodzie gulardowej, więc on jej powiedział, że jej coś takiego wpisze do albumu, za co ona mu powinna być wdzięczna całe życie co powinna ciągle czytać i co jej się bardzo przyda.

— No i co?

— Ano wpisał coś długiego po łacinie potem wyjechał.

— Cóż tam było napisane?

— Nikt nie mógł przeczytać, dopiero prowizor z apteki to odcyfrował I wie pan co to było! Recepta na maść od piegów!

Zrozumiałem Biedna panna burmistrzówna. Al.

36) C. DOYLE

Ponura firma

— Pewnie, że nie — odpowiedziała — nie zapomnę ich do końca mego życia

— Ja także nie — odparł poważnie. — Pamiętasz ten dzień świąteczny w Pentlandzi?

— I jazdę do kaplicy w Roslyn!

— I ten dzień na zamku w Edynburgu, gdy oglądaliśmy klejnoty królewskie i zbroje.

— I zbiory w muzeum Nie cieszyłeś się wtedy pewnie tak, jak ja, gdyż nieraz już przedtem musiałeś je oglądać.

— Ależ tak, więcej nawet cieszyłem się wtedy — odparł, dziwiąc się w duchu, że opuściła go nagle ta łatwość, z jaką umiał bawić inne młode damy.

— Bo widzisz, Katy — dodał po chwili — gdy byłem pierwszy raz na zamku bo wte dy ciebie nie było.

— Ach! — rzekła Katy, zwracając rozmowę w inną stronę — jaki piękny dzień! Myślałam dziś rano, że będzie deszcz padał.

Ale Tom nie dał się zbić z tropu żadnemi meteorologicznemi uwagami.

— Może twój opiekun pozwoli ci niecłu go wyjechać znowu rązem z nami — rzekł z nadzieją w głosie.

— Obawiam się, że nie pozwoli.

— Dlaczego?

— Bo był bardzo niezadowolony gdy wróciłam z Edynburga.

— Dlaczego był niezadowolony?

— Bo... — już chciała powiedzieć, że rzyczyną niezadowolenia Girdlestone'a był om, ale zastanowiwszy się, szybko dodała — bo przypadkiem był w złym humorze

— To jest nie do zniesienia — oburzył się Tom — abyś ty się musiała poddawać czyimś kaprysom i humorom.

— Dlaczego nie? — spytała, śmiejąc sie z jego gniewnej miny. — Każdy człowiek ma kogoś nad sobą, taki już jest porządek rzeczy.

— Ależ on ciebie nie lubi!

— Stanowczo mylisz się — rzekła pewnym głosem — on jest dla mnie bardzo dobry, i jeżeli czasem zrobi mi jakąś przykrą uwagę, to czyni to w najlepszej myśli i dla mojego dobra. Jest przytem taki pobożny, że to, co nam się wydaje małym występkiem w jego oczach jest wielką winą

— O, czy naprawdę est taki pobożny i dobry? — spytał Tom z powątpiewaniem. Słyszał nieraz, jak ojciec wygłaszał w domu swoje własne zdanie o Girdlestonie, różniące się znacznie od głosu pub icznej opinji o charakterze kupca.

— Czy nie wiesz, że jest on największą podporą zakonu trynitarjuszy i każdej nie dzieli jest u nich na trzech nabożeństwach? — spytała Katy, zdziwiona, że Tom wątpi o pobożności jej opiekuna.

— Aż tak?

— I wspiera rozmaite zakłady dobroczynne, a jaki jest dobry dla mnie! Zajął pra wie miejsce mego ojca.

— Hm! — zauważył Tom niepewnie; po tem spytał z nieco silniej bijącem ser cem:

— A jego syna, Ezrę, także tak bardzo lubisz?

— Nie! Nie mogę go znieść — odparła energicznie — to jest człowiek okrutny i bez serca.

— Okrutny? Chyba nie względem ciebie? — spytał, blednąc.

— Nie! Względem mnie nie! Unikam go zresztą i nieraz tygodniami całemi ni rozmawiamy ze sobą. Czy wiesz, co on niedawno temu uczynił? Drżę jeszcze, gdy pomyślę o tem Usłyszałam przed tygodniem okropne wrzaski kota i zeszłam do ogrodu, aby zobaczyć, co się dzieje W oknie stał Ezra ze strzelbą i strzelał do kota, przywiązanego do drzewa Biedne stworzenie żyło jeszcze choć było wprost posiekane kulami.

— Okrutny zbój! Czy widział ciebie w ogrodzie?

— Słuchaj dalej! Odwiązałam kota i wziąłam go do swego pokoju, ale w nocy zginął.

— A Ezra jak się wobec ciebie zachował?

— Tu właśnie okazał się jego charakter Gdy stałam pod drzewem, podniósł strzelbę, jakgdyby nie chciał strzelić do mnie, a gdy go później spotkałam powiedział że mnie oduczy wtrącać się do nieswoich rzeczy.

— Tak powiedział? — krzyknął zapalczywie Tom, pieniąc się z wściekłości. — Chciałbym go spotkać teraz dałbym mu nauczkę, pokazałbym mu, jak się ma wobec dam zachować — mówił, zaciskając pięści i przyśpieszając z oburzenia chód.

— Nie goń tak szybko naprzód — przerwała mu Katy — i uważaj trochę abyś nie został przejechany

Podniecony Tom zeszedł z chodnika na jezdnię, zapominając całkiem o niebezpieczeństwie przejechania przez szybko mknące pojazdy.

— Nie oburzaj się tak, kochany Tomie — rzekła, dotykając zlekka dłonią jego ramienia — nie masz żadnego powodu do gniewu.

— Nie mam powodu? — odparł gniewnie — Więc naprawdę myślisz, że mogę spokojnie słuchać, jak się do ciebie taki opryszek odnosi?

D. c. n.

Kronika

LIPIEC

20

Czwartek

KALENDARZYK

Bł. Czesława

Dwa wypadki pokąsania przez psa

(a) Na ulicy Kilińskiego pokąsany został przez psa Arnold Frantz zamieszkały przy ul Nawrot 54. Frantz odniósł rany szarpane prawej nogi oraz podudzia. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Właściciela psa Rajnholda Hofmana Kilińskiego 94) policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Na ulicy Sienkiewicza pokąsany został przez psa Leon Lewandowski zamieszkały przy ul. Kresowej 12. Lewandowski odniósł rany szarpane dłoni i nóg. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego

Właścicielkę psa Ginsberg zamieszkałą przy ul. Przejazd 12 policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Zasłabła w kościele z głodu

(a) W dniu wczorajszym w kościele sw Krzyża jakaś niewiasta padła zemdlona na posadzkę. Niezwłocznie pośpieczono chorej z pomocą i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził, iż chorą jest 47 bezrobotna i bezdomna Zofja Grabowska, ostatnio przebywająca w przytułku dla kobiet przy ul. 28 p. Strz. Kan. 32

Chorą po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala zapasowego

Młyn za fałszywe weksle

(a) Dnia 12 stycznia 1931 r. Zenon Sowiński, właściciel młyna w Jezowie, powiatu Brzezińskiego zawarł z firmą Zaborowski i S-ka w Warszawie umowę i nabył motor do młyna, przyczem zapłacił należność w części wekslami w ilości 5 sztuk, po 110 dolarów każdy

Weksle te wystawione były przez Zenona Sowińskiego i jego żonę, oraz żyrowane przez teścia Antoniego Cegłowskiego.

W terminie płatności weksle okazały się poodrobione, a mianowicie żyro Cegłowskiego było sfałszowane.

Wobec tego Sowińskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej karnej. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 39-letniego Zenona Sowińskiego na 1 rok więzienia.

Następstwa zabawy.

(a) Na posesji przy ul Granitowej 14-16 został ranny w głowę kamieniem syn lokatora Jan Okrajek. Chłopiec zabawiał się z rówieśnikami i w czasie gonitwy został uderzony kamieniem odnosząc uszkodzenie czaszki Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Komisja śledcza na miejscu pożaru

(a) Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w fabryce przy ul Karola 18 przyczem ogień zniszczył budynek fabryczny 3 piętrowy stanowiący własność firmy Jarociński oraz maszyny należące do firmy Swiatłowski i Kon, oraz D. Kagan

W związku z tem w dniu wczorajszym na miejscu prowadziła dochodzenie komisja śledcza w osobach komendanta straży dr Grohmana, przedstawiciela wydziału śledczego oraz towarzystw ubezpieczeniowych

Ustalono że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w następstwie zaś oszacowano wysokość strat na 30,000 zł

Upadek z okna.

(a) Na posesji przy ul Ceglanej 28 wypadł z okna pierwszego piętra 4 letni syn lokatora Wacław Cyrus Chłopiec wychylił się zbytnio i straciwszy równowagę spadł na bruk a uderzając główką doznał uszkodzenia czaszki

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Aresztowanie gajowego

(a) W lesie majątku Popień, tejże gminy, powiatu brzezińskiego, znaleziono w kałuży krwi rannego w plecy i nogi mieszkańca wsi Lubisko, tejże gminy, Józefa Goljata

Goljat dawał słabe oznaki życia i przewieziono go w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Brzezinach.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że Goljat wybrał się do lasu na jagody. Zastał go tam gajowy lasów Popień Stanisław Zdun, znany pogromca wszelkiego rodzaju nie pożądanych gości leśnych. Na widok krewkiego gajowego, zdążającego z dubeltówką na ramieniu w jego kierunku, Goljat rzucił się do ucieczki.

Zdun wezwał go do zatrzymania się a gdy tenże nie posłuchał, oddał do uciekającego kilka strzałów z dubeltówki, raniąc ciężko śrutem w plecy i nogi Goljata.

Po ustaleniu tych faktów policja aresztowała Zduna i osadziła go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Przymusowe lądowanie aeroplanu

(a) Na terenie wsi Korytno, gminy Małowice, powiatu radomszczańskiego, lądował przymusowo aeroplan polskiej linji lotniczej, zdążający z Warszawy do Katowic.

W samolocie znajdowało się trzech pasażerów oraz pilot i mechanik. Wszyscy wyszli bez żadnego szwanku, jedynie samolot doznał uszkodzeń w podwoziu.

Po uskutecznieniu naprawy defektu w motorze oraz podwoziu samolot ruszył w dalszą drogę.

Oszust w roli urzędnika Magistratu

(a) Do mieszkania Rocha Gorzkowskiego przy ulicy Poleskiej 5 przybył jakiś osobnik, który przedstawił się obecnej tam żonie Gorzkowskiego za urzędnika Magistratu m. Łodzi i oświadczył, że przybył w sprawach służbowych męża jej, również urzędnika Magistratu.

Przybyły wyjaśnił, że Gorzkowski nabył obligację Towarzystwa Kredytowego m Grodna i z tej racji winien jest 400 zł, on zaś ze względów koleżeńskich, nie chcąc go kompromitować, przybył do żony, by zapłaciła należność.

Gorzkowska zaniepokojona wręczyła osobnikowi 7 zł, to jest całkowitą posiadaną gotówkę. Wówczas nieznajomy oświadczył, że gotów jest z własnych pieniędzy czasowo pokryć należności, lecz weźmie w zastaw biżuterję

Gorzkowskiej wydało się to wówczas podejrzane i zamierzała wyjść, by zawiadomić policję, lecz oszust spostrzegł najwidoczniej jej zamiary i zbiegł.

Za sprytnym oszustem wdrożono energiczne poszukiwania.

Wiadomości Statystyczne

Dnia 17 lipca 1933 r. wyszedł z druku zeszyt 20 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 20 „Wiadomości Statystycznych" z dnia 17 lipca zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące stanu gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

Garnkiem w głowę

(a) W czasie awantury, jaka wynikła w mieszkaniu przy ulicy Nowokrótkiej 18, poraniona została żelaznym garnkiem Helena Sompolska, która odniosła rany tłuczone głowy i twarzy. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Osobiste

(a) Starosta powiatu łódzkiego p. Makowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicestarosta Franciszek Denys.

Zatrucie alkoholem

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Kwiecistej 43 z powodu spożycia nadmiernej ilości alkoholu uległ zatrucia 29 letni Stefan Majewski.

Przybyły lekarz pogotowia udzielil zatrutemu pierwszej pómocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie kapitalną sztuką Niccodemiego „Cień", w która wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie

Tak sama gra najpopularniejszej artystki stołecznej Marji Malickiej oraz Zbyszko Sawan jak i treść sztuki wprowadzą codziennie w zachwyt licznie zebraną publiczność.

Teatr Letni w parku Staszica

Jeszcze tylko kilka dni graną będzie arcywesoła farsy Bissona „Czy jest co do oclenia", przyjmowana przez publiczność huraganami śmiechu.

W rolach głównych; Dunajewska Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńską, Macherski, Mroziński; Szubert, Winawer, i inni.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K Szuberta farsa Heneguina „On i jego sobowtór"

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wieczorem do piątku włącznie w dalszym ciągu przezabawna pełna humoru wspaniała, rewja w 20 obrazach p. t. „Przyjdzie koza do woza" z Katją Masłową Edwardem Redenem, i Jerzym Junoszą na czele zespołu.

Wejście na salę po każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Występy artystyczne w Kino-Teatrze Luna

Dziś i codziennie po każdym wyświetlonym seansie rewelacyjnego filmu p.t. „Porucznik marynarki" produkują się artyści rewjowi scen stołecznych z udziałem Janiny Jastrzębiec Swięcickiej Riny Marssell Romana Szmara i Stefana Zwirkiego.

Początek przedstawieńo godzinie 8 i 10 wieczorem.

OFIARA

— Mamusiu, czy aniołki noszą spodnie?

— Skąd ci przychodzi do głowy takie pytanie ?

— A bo jakżeśmy byli z tatusiem na odpuście, to tatuś rzucił do puszki dwa guziki od spodni...

Ksiądz ofiarą katastrofy motocyklowej

(p) Proboszczem w kościele na Stokach na przedmieściu Łodzi, był ks. Bernard Rychłowski który przed paru dniami rozpoczął urlop wypoczynkowy udając się do swej rodziny na wieś do Chmielnik

W dniu wczorajszym łódzka kurja biskupia otrzymała doniesienie o tragicznym zgonie ks. Rychłowskiego

Ks Bernard Rychłowski, jadąc w towarzystwie swego brata który usadowił się na tylnem siedzeniu motocykla, wpadł na szosie Chmielniki-Nowawieś na furmankę nieoświetloną mimo późnego wieczoru, prowadzoną przez rolnika Smaszcza

Ks. Rychłowski spadł z siodełka tak nie fortunnie iż naskutek uderzenia głową o kamień doznał zdruzgotania czaszki i pęknięcia rdzenia pacierzowego

Brat księdza i rolnik, mimowolny sprawca katastrofy winny tylko przez zaniedbanie zapalenia latarni u wozu odnieśli lżejsze obrażenia cielesne

Pogrzeb ks. Rychłowskiego odbędzie się w Chmielnikach

Fabryka swetrów czy -komunistycznej bibuły

a) Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na fakt iż wobec zastosowania jak najdalej idących ostrożności przy wydawaniu robot drukarskich na mieście pojawiają się na mieście ulotki treści antypańswowej pisane na maszynie względnie powielane na powielaczu

W związku z tem zarządzone obserwacje i w wyniku tychże zlikwidowano komunistyczną komórkę techniki

Siedzibą techniki była fabryka swetrów przy ulicy Północnej 4 We wspomnianym domu przez czas dłuższy prowadził fabrykę niejaki Hersz Wolf Faktor który wobec konkurencji panującej w tej dziedzinie handlu odnajął lokal swói na technikę komunistyczną Do lokalu codziennie przychodziły 3 osoby które dla upozorowania swej bytności zajęci byli przy maszynach gdy w rzeczywistości odbijali ulotki korygowali je oraz wydawali korporterom.

W dniu wczorajszym policja wkroczyla do siedziby komunistów, gdzie zastała przy pracy 3 osoby któremi okazali się Chaja Golda Siennicka Gęsia 4 Abram Winter Krucza 6 i Rafał Rafałowicz zamieszkały przy ulicy Solnej 5

Miast przędzy i swetrów organa policyjne skonfiskowały większą ilość gotowych odbitek powielacz farby notatki i t p tudzież inne zapiski wskazujące że robota prowadzona była już od dłuższego czasu Wobec takiego stanu rzeczy wszystkich troje wraz z właścicielem lokalu Faktorem aresztowano i osadzono w więzieniu

OPOZYCJA SANACYJNO-ANTYSANACYJNA

Okazuje się, że jest już i taka. Tak przynajmniej zapewnia „Nowy Głos Przemyski", opisując stosunki w tamtejszym B. B.

„W łonie miejscowego BBWR wre od pewnego czasu namiętna walka na tle zarówno obsady komitetu lokalnego, jak i wpływów w „terenie". Utworzyła się już nawet poważna opozycja, z p. inż. Dombrowskim na czele, zmierzająca do „oczyszczenia" miejscowej sanacji z elementów „napływowych", niezwiązanych z „ideologją" Marszałka w sposób wolny od jakichkolwiek zarzutów i podejrzeń w kierunku osobistych korzyści materjalnych,

Fronda, z p. inż. Dombrowskim na czele, ma podobno za sobą znaczny odłam tych oryginalnych sanatorów „sanacji". Zapowiadane są też w razie zwycięstwa daleko idące rugi z szeregu intratnych stanowisk, obsadzonych przez ludzi symulujących tylko należność do obozu rządowego. Ataki opozycjonistów skierowane są głównie przeciw składowi rady miejskiej i włodarzom magistrackim, co do których sygnalizowaną jest już w najbliższym czasie zmiana warty".

Opozycja sanacyjno-antysanacyjna ma podobno za sobą poparcie władz lwowskich.

Zażydzenie polskiego morza

Korespondent gdyński „Kurjera Poznańskiego" donosi o niesłychanem zażydzeniu polskich kąpielisk nadmorskich.

Liczba żydów — letników na wybrzeżu przekracza tysiąc, W Orłowie Morskim spotyka się ich na każdym kroku podobnie dużo jest ich w Karwi. Zażydzone są już Hel, Kuźnica i Jastarnia.

W Helu jest żydowski pensjonat „Mary sieńka", który wydzierżawił żydom Polak Lewandowski. W Kuźnicy siedzibą żydów jest „Balladyna", a w Karwi, w „Zniczu" rozgospodarowało się pod komendą niejakiego Spiegla cała kolonja żydowska w liczbie 80 osób, która uiściła miejscowemu sołtysowi taksę kuracyjną ryczałtem, płacąc odrazu 500 zł. Oczywiście wszędzie, gdzie mieszkają żydzi, zaprowadzono kuchnie koszerną i wszędzie mnożą się skargi letników Polaków na żydowski harmider i żydowskie niechlujstwo.

Hel przed paru jeszcze laty był jednem z nielicznych miejsc w Polsce gdzie nie spotykało się prawie żydów. Czy sprawiał to ich rasowy wstręt do wody, czy też brak uczuć przychylnych wśród ludności kaszubskiej — w każdym bądź razie było przyjemnie Teraz się wszystko zmieniło. Trzeba coś poradzić na to, aby nam nie ob-żydzono morza.

Przed wprowadzeniem wolnego handlu wyrobami tytuniowemi

(a) Jak się dowiadujemy zgodnie z zarządzeniem władz skarbowych, poczynając od dnia 10 lipca r. b. Urząd Akcyzowy w Łoszi zaprowadził nowy system sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Z godnie z nowemi przepisami sklepy tak zwane mieszane, to jest sprzedające artykuły spożywcze i kolonialne, tudzież wyroby tytuniowe mogą być otwierane bez żadnych ograniczeń, tak że w jednem domu mogą istnieć dwa i więcej podobnych miejsc sprzedaży.

O ile natomiast chodzi o sklepy wyłącznie z wyrobami tytuniowemi, to zachowane zostały w dalszym ciągu istniejące zastrzeżenia co do odległości.

Również sprzedaż uliczna wyrobów tytuniowych została zastrzeżona wyłącznie dla inwalidów wojennych i nie uległa żadnej zmianie.

Japonje „niepokoją", chinskię zakupy broni

Tokio 19.7

Dzienniki dzisiejsze donoszą z kół dobrze poinformowanych, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do swych reprezentantów zagranicznych z wezwaniem, aby zwrócili odnośnym rządom uwagę na pożyczkę rządu chińskiego celem finansowania zakupu broni. Rząd japoński wskazuje że zakup broni przez Chiny budzi poważne zaniepokojenie na Dalekim Wschodzie i byłby zmuszony do podjęcia wszelkich kroków aby temu zapobiec. Jak donoszą dalej, nad krokami zmierzającemi do zapobieżenia zamiarowi rządu chińskiego podjął rząd japoński naradę przy udziale sztabu generalnego i admiralicji.

Spis ludności w Sowietach

Ostatni spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach, wykazuje, że Rosja składa się ze 190 różnych narodowości. Rosjanie czystej krwi wynoszą zaledwie 52 procent całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22 procent). Białorusini wynoszą 3 procent, Kozacy przeszło 4 miljony. Tatarzy 3 miljony, żydzi przeszło 2 i pół miljona, Turkmeni około 2 miljonów. Niemcy, [illegible] przeważnie grupują się w [illegible] republice nad Wołgą, stanowią 1 i pół miljona. Pozatem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej dzikości i nie wiedzą nawet o tem, jakiemu regimowi podlega dziś Rosja. Cyfry, zamieszczone w powyższym spisie ludności, zostaną ogłoszone jako oficjalne dane statystyczne po dokładnem sprawdzeniu.

Ogólny stan zadłużenia skarbu państwa

Długi emisyjne skarbu państwa polskiego na dzień 1 lipca rb. wynoszą: 5procentowa pożyczka dolarowa 1920 r. — 19,574,500 dolarów, 8procentowa pożyczka dolarowa 1925 r. — 23,100 000 dolarów, 7procentowa pożyczka stabilizacyjna 1927 r. — 47,895,000 dolarów 7procentowa pożyczka stabilizacyjna 1,545,000 funtów sterlingów. 7procentowa pożyczka stabilizacyjna — 299,000 lirów włoskich, 6 i pół procentowe pożyczka dolarowa 1930 roku — 31,729,705,90 dolarów. Długi wobec rządów państw: Austrji z tytułu rozrachunku za przyjętą część długu przedwojennego poaustrjackiego — 335.000 szzlingów, Czechosłowacji — 17,100,000 franków szwajcarskich, Danji — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reljefowych — 3?1,200 koron duńskich, wobec rządu Francji — 2 316,983.186 25 franków francuskich, wobec Holandji — 1,917,966,69 florenów holenderskich, wobec Norwegii — 17.068,800 koron norweskich i 1260 funtów sterlingów, Szwecji — 6,253 200 koron szwedzkich, wobec Szwajcarji — 75,600 franków szwajcarskich, wobec rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — 206,057 000 dolarów, wobec Anglji — 4,676,495,150 funtów sterlingów. Długi polikwidacyjne wynoszą: 66,617,779 florenów austrjackich i 21,140,347 koron złotych.

Powódź w kieleckiem

Kielce 19. 7

Skutkiem ulewnych deszczów wezbrana woda na Pilicy zniosła most znajdujący się na szosie Pilica — Wolbrom Woda zalała również budynek sejmiku olkuskiego i zerwała na pewnej przestrzeni szosę Pilica — Złożenie

Nad Chmielnikiem i okolicą w powiecie stopnickim przeszła burza z piorunami i ulewą która zniszczyła kilka mostów i poprzerywała groble u stawów Wezbrane wody zalały niżej położone mieszkania W niektórych wypadkach straż pożarna zmuszona była wypompować wodę z mieszkań i piwnic.

We wsi śladów Mały piorun uderzył w dom Stanisława Radnika i zabił jego żonę i 3-letnią córkę Wzniecony piorunem pożar zniszczył dom i zabudowania gospodarskie

Jak obchodzili święto narodowe Francuzi

PARYŻ, w lipcu.

Paryż jest takiem niezwykłem miastem, które umie się bawić nawet podczas kryzysu. Nie znaczy to, że Paryżanie są lekkomyślni, że wyrzucają pieniądze w dancingach i barach, tak jak to czynią warszawskie bankruty. Francuz jest pracowity jak mrówka, oszczędny jak Shylock, ale potrafi gdy zechce bawić się jak dziecko i jak dziecko bawić się życiem.

Naprzykład taki dzień 14 lipca — to jakby wesoły antrakt w poważnej sztuce, rekreacje po skończonych lekcjach. Mało kto zastanawia się, na jaką pamiątkę „ufundowano“ to święto — każdy wie jedno, że w dniu tym należy schować smętki i troski do amusz i że się trzeba głośno śmiać, tańczyć jednem słowem „rigoler“.

Zdawałoby się, że w dzisiejszych posępnych nawet czasach, Paryż stracił zdolność radowania się egzystencją. Sądząc jednak ze sprawozdań prasowych — dzień 14 lipca upłynął w stolicy Francji pod znakiem śmiechu.

Pogoda sprzyjała — czytamy w Petit Parisien — w parkach i na wielkich avenues roiło się od przechodniów i Łagodny wiatr przyniósł wonie więdnących kwiatów. Na moście Concorde rozbrzmiewała serenadą, amatorskiego zespołu. Na czele orkiestry kroczyła młoda pani. w białych spodniach i męskiej czapce i wygrywała na trąbie wesoły refren popularnej piosenki. Na ulicach było coraz więcej gapiów. Parapety mostów oblepione były ludźmi. Chwilami zapalały się w górze fantastyczne ognie. Drzewa odcinały się chińskim cieniem, na tle wieczornego nieba.

Parlament płonął tysiącami świateł. Migotały perły elektrycznych lampek, na szerokich schodach i na smukłych kolumnach. Trójkolorowe światła tańczyły na wietrze. Fontanny na placu Concorde mieniły się niby żywe srebro. Nie wiadomo było co przedewszystkiem podziwiać — czy łuk triumfalny, czy rumaki Coysevoxa.

W takich chwilach Paryżanin zakochany jest w swoim Paryżu.

W okolicach Bastylji, aż czarno od ludzi. Z otwartych barów płyną tony muzyki słychać wszędzie głośne rozmowy, śmiechy kobiet, dźwięki mandolin. Nigdy chyba Paryż nie widział takich tłumów nie przystroił się w takie barwne festony i chińskie latarnie, nigdy chyba nie widziało się tylu karnawałowych ozdób i tylu kieliszków, na stolikach kawiarń i szynków. Z jakich to olbrzymich lamusów wyciągnięto owe kolekcje krzeseł i stolików... Było ich chyba przeszło miljon w dwudziestu okręgach stolicy. Kelnerzy z trudem przeciskali się przez zwartą rzeszę. Pot spływał z pod zielonych jedwabnych czapek handlarzy lemonjady.

Co krok szałasy, kjoski, stragany. Głośniki powtarzają melodje, wygrywane na harmonjach i mechanicznych pianinach.

Po środku placu ustawiono pianino. Artystka w ponsowej sukni wystukuje niezmordowanie staroświecką polkę, której nikt nie słucha. Nieco dalej tłusta matrona, przebrana za admirała wali w bęben, akompanjując gramofonowi, ukrytemu w sklepiku.

Posąg Wolności tonie w błękitnej poświacie reflektorów, kolumna oblepiona lampkami zdaje się kiwać, jak pijak, a skrzydlaty młodzian stojący na jej szczycie z trudem utrzymuje równowagę.

Na słynnej rue de Lappe, gdzie ongiś grasowali prawdziwi apasze, a dzisiaj grasują tylko snoby i turyści od Cooka, legendarnych „musettes“ tańczy się biginę i bluesy. Zato w wąskich zaułkach w okolicy Petit Sully drepcze się na chodniku i na jezdni, do wtóru harmonji, a w oknach kołyszą się papierowe lampiony i głowy gapiów. Co chwila ktoś krzyczy w zachwyceniu: — aaa — to piękne! i zadziera łeb do góry, by się przyjrzeć fajerwerkom, podobnym do spadających gwiazd. W ratuszu także wre zabawa, a po skończonym balu wszyscy walą na ulicę, żeby podziwiać sztuczne ognie, deszcz złoty, błyskawice niebieskie i czerwone.

Przed gmachem giełdy tańczono do upadłego, przy akompanjamencie orkiestry ukrytej pod namiotem, Dystyngowany weteran dyrygował zespołem, wygrywającym staroświeckie piosenki. Republika francuska — jeszcze nie wymyśliła jazzu — Paryż lubi tańczyć, ale po swojemu. Czy to będzie fox, czy polka, „pas“ jest zawsze to samo. Zwłaszcza w dniu 14 lipca, gdy tańczą także staruszkowie pamiętający dobre przedwojenne czasy.

W pewnej chwili lunął deszcz. Pomimo to tańczono dalej. Dopiero gdy ulewa zamieniła się w potop, a kieliszki na kawiarnianych tarasach napełniły się wodą — ludziska zaczęli uciekać, chroniąc się pod namioty i stragany, zupełnie jak w filmie René Claire'a Stoliki i krzesła odgrywały rolę parasoli, niektórzy uparci tancerze wirowali w dalszym ciągu, pod baldachimami z gazet. Ale musieli ustąpić. Złośliwy deszcz pogasił lampiony.

Które reklamy wolne od podatku?

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie mocą którego zostały zwolnione od podatku na rzecz Funduszu Drogowego te reklamy przydrożne, które są umieszczone na budynkach, będących własnością danych firm.



Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 19 lipca 1933 r.

Dewizy:

Holandja	361.45
Londyn	29.80
Nowy Jork	6.12
Nowy Jork (kabel)	6.14
Paryż	35.06
Praga	26.54
Szwajcarja	172.85
Włochy	47.30

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,12, rubel złoty 4 85½, dolar złoty 9 18. Gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.60, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.50—210.25 w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,78—29.80.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38.50
7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50-49.75 w pr.
4 proc. poż. inwestycyjna 102,50
4 proc państw. poż. premj. dol. 47.00
5 proc konwersyjna 44,50—44.00
6 proc. poż. dolarowa 62,00—63.00 (w proc.)
5 proc. poż. kol. konwersyjna 40.50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
7 proc. L. Z. ziemskie dolar 36,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 41.25
4 i pół proc. L. Z. Warszawy 49.50
8 proc. L. Z. Warszawy 41,75—42.00

Akcje:

Bank Polski	83.50
Kijewski	16.75
Lilpop	12,50 - 12,00
Norblin	25.00
Starachowice	11.00—10.75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji przeważnie słabsza.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Cień
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Przyjdzie koza do woza

KINA

Adria — Dziewczę z gór
Capitol — Tommy Boy
Casino — Maski dr. Fu Manczu
Corso — I. Dr. Freukenstein, II. Komenda serc
Czary — I. Fałszywy krok, II. C.K. Feldmarszałek
Grand Kino — Orlątko
Luna — Porucznik marynarki
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Dziewczę z gór
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Na paryskim dworcu
Rakieta — Niepotrzebna
Stylowy — Raj ukradziony
Sztuka — Krolowa podziemi

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek, 20 lipca.

11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. południ.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00 Słuchowisko dla dzieci „Jak Antek Gwizdalski podróżował samolotem“
16.30 Płyty gramofonowe
17.00 Odczyt „Współżycie dzieci“
17.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr B. Tyllji
18 15 „Zwiedzajmy Wileńszczyznę“—odczyt
18.35 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Warszawskiego (I-skrz. J. Kamiński, II-skrz. M. Tursz, altowka J. Gornowski, wiolonczela M. Neuteich)
19 20 Rozmaitości
19 35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton p. t. „Turystyka na własnem podwórku“
20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, H. Lipkowskiej (sopr.) i (akomp.) L. Urstein
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21 10 D. c. koncertu
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22 35 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22 40 Muzyka taneczna

Morze i kolonje — to potęga Polski. Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

Dla poszukujących pracy
ogłoszenia drobne bezpłatne.

Stylista młody: 23 letni — niedoszły literat, który z powodu choroby stracił częściowo słuch, mający na utrzymaniu matkę—staruszkę, znajdujący się w nędzy, prosi o jakąkolwiek pracę. Najchętniej piśmienną. Łaskawie udzielone zaofiarowania składać na piśmie w administracji nin. pisma dla Freda St. G.

Technik z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia sub. „Technik" do administracji.

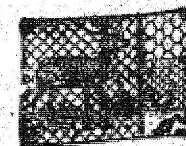
Młodzieniec, który ukończył 2 kursy szkoły zawodowej poszukuje pracy
Eugenjusz Cieślik
Łodź, Tuszyńska 11 m. 27

Młodzieniec inteligentny z dobrem wychowaniem, który ukończył 7 oddziałów Szk. Powszechnej poszukuje pracy.
Władysław Omyła
Łódź, Piaseczna 23.

Młodzieniec, z ukończeniem 2 kursów Szkoły Handlowej poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia Łódz, ul Wólczańska Nr. 260.
W. Marszał.

Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiad. w administracji „Prądu".

Młodzieniec poszukuje jakiejkolwiek pracy, proszę łask. pod „T. R." do Administracji „Prądu".



Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.